



PRZYGODNIK

Rok XVI numer 10 (187)

Biuletyn Klubowy

Październik 2016 r.

Na 110 - lecie Krajoznawstwa Polskiego (1906 – 2016)

Aleksander Janowski

W OGRODZIĘNCU

Miałem lat 19. Szedłem z Zawiercia do Ogrodzieńca. Minąwszy miasteczko, ujrzałem ruiny zamczyska na szczycie urwistych skał. Był to widok tak dla mnie niezwykły, tak olśniewający, że pędem pobiegłem ku temu zadziwiającemu zjawisku.

Zamek tonął w blasku lipcowego słońca. Po południu nadciągnęła burza. Jakież to inne było zamczysko w świetle błyskawic, rozdzierających szare tło chmur. Burzę przeczekałem, lecz do Zawiercia nie wracałem, bo pociągu już bym nie miał. Zostałem w Podzamczu na noc. Noc była księżycowa. Srebrny połysk pełni znów na swój sposób oświetlił ruiny.

Trzy obrazy. Każdy inny, a wszystkie jednak piękne, zdumiewające. Czy wielu ludzi mogło widzieć takie czary? Miliony Polaków nie wiedziały, że jest jakiś Ogrodzieniec, lub gdzie go szukać. Miliony Polaków kraju swego nie zna, a powinno kraj znać, by tym goręcej go kochać. Kochać i szanować. Tej idei chciałbym służyć. Przyjdą geolodzy, by badać skały Krakowsko-Wieluńskie, przyjdą historycy sztuki, by opracować architektoniczną wartość zabytku. Cześć im! Ale ja bym pragnął, żeby chłopcy ze wsi nie ciskali do celu kamieniami, druzgocąc kamienną nad bramą tablicę, gdzie jeszcze można było odczytać napis „Severinus Boner de Balicze et Ogrodzieniec”... A tę opiekę, a raczej to poczucie miłości i dumy można i trzeba wykrzesać w milionach, które muszą znać swój kraj.

Tak się urodziła myśl o Towarzystwie Krajoznawczym. Tam, gdzie urwiste skały wieńczą baszty Bonerowego zamczyska...

Aleksander Janowski

NASZ ZNAK



Znak Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w pierwotnym jego wyglądzie, wykonany został przez członka honorowego Towarzystwa płk Mikołaja Wisznickiego; reprodukowany powyżej z I rocznika P. T. K. z r. 1907. Znak ten uległ w r. 1909 w związku z koniecznością odlania go w metalu, jako znaczka członkowskiego, pewnym zmianom rysunkowym i używany jest w tej zmienionej postaci obecnie.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze zostało zatwierdzone. Konspiracyjną dotychczas działalność można było prowadzić jawnie: zaczęto zakładać Oddziały, mianować członków korespondentów, wydawać przewodniki, albumy, pocztówki, tworzyć sekcje do specjalnych zadań, organizować badania naukowe w terenach. Praca szła z niezwykłym rozmachem, aparat tych prac rozrastał się, liczba zainteresowanych rosła, imię ich było już - legion.

Takiej gromadzie ludzkiej, przy wielkim splocie interesów, należało dać jakiś wspólny znak, jakiś symbol, który by wiązał wszystkich, był zawołaniem, które każdy stowarzyszony rozumie, każdy dla niego pracuje i walczy, słowem, trzeba było obmyśleć i ustalić znak Towarzystwa. Rzecz nie była łatwa: raz, że projektów posypały się setki, a powtóre, że trzeba było liczyć się z podejrzliwym dozorem władz gubernatorskich, śledzących każde drgnienie polskiego społeczeństwa, a specjalnie nauczycielstwa, które przecież w Towarzystwie zawsze grało dominującą rolę.

Rada w radę, na Zarządzie rzucono myśl, że idea Towarzystwa Krajoznawczego zakiełkowała w ruinach ogrodzienieckiego zamku, niechajże ten zamek będzie na tarczy naszego znaku. Ten projekt zatwierdzono.

Było to piękne posunięcie oddania należytego uznania projektodawcom. Jednakże branie ruin starego zamczyska za symbol pracy nowego Towarzystwa miało w sobie jakiś przykry ton, budziło niepokojący nastrój, który należało czymś zanulować. Trzeba było dać silniejsze podparcie: obok idei czci dla przeszłości, upostaciowanej w ruinach starego zamku, trzeba było dać wiarę w przyszłość i potęgę ruchu wyzwolenczego, który główną swą działalność szerzył w miastach, powołując do wielkich zadań stan mieszczański.

Inna jeszcze wielka idea nurtowała w sercach i umysłach członków Towarzystwa: była to idea zjednoczenia ziem polskich. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze nie mogło, nie chciało i nie myślało zamykać się w ramach generałgubernatorstwa warszawskiego. Odczuwano i rozumowano, że przecież w pojęciu »polskie« muszą się znaleźć wszystkie ziemie dawnej Rzeczypospolitej, że nasze »krajoznawstwo« byłoby niekompletne bez Wielkopolski, tej kolebki naszego Państwa, ani Małopolski, jaśniejącej blaskiem największej jego potęgi.

O zjednoczeniu ziem polskich marzono, myślano, pracowano nad nim, choć przeciw tej koncepcji srogo i wrogo stały trzy potężne cesarstwa, a każde z nich zwalczało bezwzględnie każdy przejaw działalności marzycieli. Marzyciele jednak również byli nieustępliwi również uparci, czując, iż prawda, sprawiedliwość i słuszność stoją po ich stronie.

Na posiedzeniu Zarządu Towarzystwa rozumowano sobie: działamy w Warszawie, niechaj więc herb naszej stolicy znajdzie się w naszym znaku. Ale niech na nim nie zabraknie herbów Poznania i Krakowa, tych stolic dzielnicowych, które ideę Polski z takim uporem, z taktem poświęceniem prowadzą. Żeby więc zaznaczyć naszą łączność w pracy, w ideałach, w marzeniach, zwiążemy te trzy stołeczne placówki jednym kręgiem, kolein n niezłamanej wspólnoty dążeń. Tak powstał nasz znak wtedy, gdy jeszcze potęgą trzech cesarstw mogła zdławić w zarodku nasze dążenia. Przeoczono nasz herb, nasz symbol, choć był on śmiałym dowodem tego, co nurtowało w głębi naszych dusz i ku czemu szły nasze prace.

I oto jak potoczyły się losy, jak zwyciężyła prawda i sprawiedliwość: trzem cesarzom spadły korony z

głów, a nasze symboliczne koło, wiążące trzy dzielnice, stało się rzeczywistością.

Z dumą możemy patrzeć, że nasz znak proroczo przewidywał to zwycięstwo, i że my pierwsi zdobyliśmy się na tak śmiało w ówczesnych warunkach godło.

Oba artykuły ukazały się w „Ziemi” nr 5, w roku 1936 z okazji 30 rocznicy powstania PTK. Zamieszczamy je w ramach przypomnienia początków zorganizowanej działalności krajoznawczej na terenie Polski.

Piotr Garecki

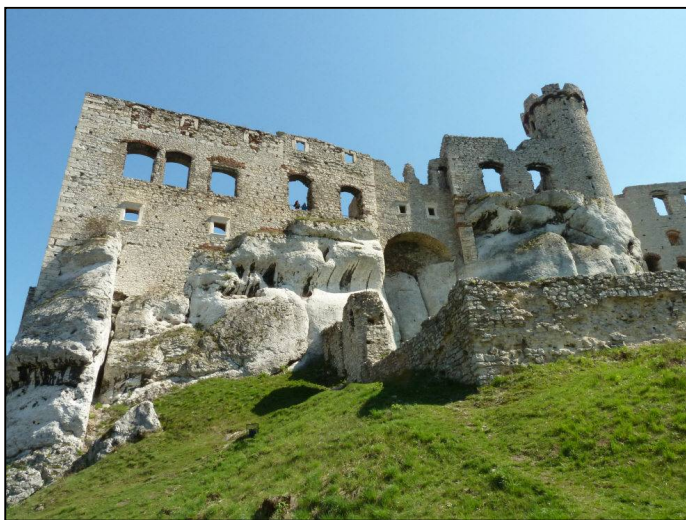
Szlak Orlich Gniazd zdobyty!

W niedzielę 11 września b.r. zakończyliśmy klubowe zdobywanie głównego, najdłuższego i chyba najładniejszego szlaku wiodącego przez Jurę Krakowsko-Częstochowską - SZLAKU ORLICH GNIAZD. O samej Jurze i jej walorach turystyczno-krajoznawczych wiele informacji znajdziemy w Internecie lub publikacjach papierowych. Ja natomiast, jako inicjator i współrealizator "Przygodowych" wypadów na Orle Gniazda pokusiłem się o krótką statystykę i trochę informacji na temat tego przedsięwzięcia.



Cykl sześciu jednodniowych wycieczek pod hasłem „Szlakiem Orlich Gniazd z KTP PRZYGODA” rozpoczęliśmy w **kwietniu 2015 roku**, kiedy to na pierwszym z przejść przemierzyliśmy odległość **27 km** na trasie z Krakowa do Pieskowej Skały. Było nas wtedy aż **68 osób**. W tym samym roku odbyły się dwa kolejne etapy: w czerwcu, na odcinek Pieskowa Skała - Rabsztyn (ok. **21 km**) wioził nas również 50-osobowy autokar oraz 20-osobowy BUS, we wrześniu pokonaliśmy trasę Rabsztyn - Pilica (ok. **27 km**).

Na kolejne przejścia szlakowe ruszaliśmy już w roku 2016 (jak uprzednio - kwiecień, czerwiec i wrzesień): Pilica - Podlesice (**27 km**), Podlesice - Złoty Potok (**27 km**) i na koniec Złoty Potok - Częstochowa (**ponad 30 km**). Łącznie, na wszystkich etapach pokonałmy ok. **161 km** a sumaryczna liczba uczestników wycieczek wyniosła **311 osób**.



Pogoda dopisywała nam praktycznie na wszystkich wyjazdach. Choć na jednym z etapów dogoniła nas burza z piorunami to przed deszczem zdążyliśmy się schronić w pobliskim sklepie. Po ok. półgodzinnej przerwie kontynuowaliśmy wycieczkę praktycznie "suchą stopą" - bez peleryn i parasolek.

A teraz parę słów o odznakach.

Wymogi Regulaminu Odznaki "Szlakiem Orlich Gniazd" (treść dostępna na stronie PTTK Zawiercie, publikowana w "Przygodniku" nr 5 (170) - maj 2015) spełniło i zgłosiło się do weryfikacji 15-tu uczestników naszych rajdów. Praktycznie każdy z ww. brał udział we wszystkich sześciu etapach wędrówki. Wśród wyróżnionych znaleźli się:

Dorota Osmoła, Elżbieta Dawidowicz, Mirosław Kołodziej, Władysław Herbuś, Jan Wiórek, Paulina Szumska, Aleksander Sikora, Aleksander Pasternak, Anna Stankiewicz, Anna Nocuń, Marek Kowalewski, Robert Orłowski, Joanna Burtnik, Krzysztof Kowalski i piszący te słowa Piotr Garecki.

Na zakończenie ostatniego etapu szlaku - w Częstochowie ww. osobom zostały wręczone odznaki i legitymacje z numerami weryfikacyjnymi Klubu Turystycznego OSTAŃCE. Niestety, przedstawiciele PTTK - Oddział Zawiercie, mimo wstępnych zapewnień, nie mogli w tym dniu osobiście wręczyć odznaczeń zasłużonym. Tego popołudnia miałem natomiast przyjemność odebrać z rąk kol. Krzyśka Kowalskiego legitymację i odznakę drugiego co długości szlaku jurajskiego - SZLAKU WAROWNI JURAJSKICH (Rudawa - Mstów), którego przejście ukończyłem kilka miesięcy temu.

Na koniec podziękowania, które należą się wszystkim bywalcom cyklu "Szlakiem Orlich Gniazd" organizowanym przez Klub Turystów Piesznych „Przygoda”. Dla zdobywców odznak podziw i gratulacje za wytrwałość przy zdobywaniu szlaku!

Koledze Krzysztofowi Kowalskiemu dziękuję za pomoc w organizowaniu wyjazdów, za prowadzenie wycieczek oraz za przekazaną ich uczestnikom wiedzę o miejscach i atrakcjach turystycznych na szlaku. A było ich naprawdę niemało: *Ojcowski Park Narodowy (m.in. ruiny zamku, kaplica Na Wodzie), Pieskowa Skala (zamek, Maczuga Herkulesa), Januszkowa Szczelina (jedna z najgłębszych na Jurze jaskiń) i Rabsztyn (ruiny zamku), Bydlin (ruiny zamku), Dolina Wodącej/Zegarowe Skąły, Smoleń (rezerwat leśny, ruiny zamku), Pilica (zespół pałacowo-parkowy), Podzamcze Ogrodzieniec (zamek Ogrodzieniec), Żerkowice (bunkry z II wojny światowej), Okiennik Wielki (ostaniec), Morsko (zamek Bąkowiec), Rezerwat Góra Zborów, Bobolice (odbudowany zamek) i Mirów (ruiny zamku), Ostrężnik (skały stanowiące niegdyś podstawę zamku, pozostałości murów), Złoty Potok (dwór - muzeum, pałac), Rezerwat Sokole Góry i Olsztyn (ruiny zamku), Częstochowa ...i wiele, wiele innych. W większości obiektów mogliśmy gościć ale ze względu na ograniczenia czasowe zwiedzaliśmy je w ograniczonym zakresie.*

Dla osób, które nie mogły uczestniczyć w wyjazdach w podstawowym terminie 3-go i 5-go etapu, odbyły się wycieczki powtórkowe. Na pierwszym wyjeździe prowadził uczestników i wspomagał nas również kol. Lech Segiet (Przewodnik Jurajski). Podziękowania kieruję także do pana kierowcy - Wojtka Potockiego za sprawny i bezpieczny transport uczestników naszych jurajskich wycieczek.



Do następnych jurajskich wypraw!

foto: P. Garecki i inni.



Biskup Ryczan opoką, Sabat komandorem,
Kubik - ten ci wszędzie, na początku, na końcu,
trasy lżejsze, średniej trudności, wyczynowe,
początek bez chmur, wiatru, marszo-spacer w
słońcu.

Roch latoś w Bielinach, na trasie Kołodzieja,
zamyka pięć licznych grup, wlecz się w ogonie,
po błogosławieństwie proboszcza jest nadzieja,
że wszystko co złe, niedobre - piekło pochłonie.

Pośród pielgrzymów grupy parafialne, szkolne,
rodziny trójpokoleniowe, dzieci, młodzież,
edukowanie o rejonie zbyt toporne,
głównym celem podniesienie ducha w narodzie.

Finisz bowiem w Sanktuarium Krzyża Świętego,
karki tu zginali niegdyś sami królowie,
wskazówka do odrodzenia chrześcijańskiego,
obecni młodzi księża, co hierarchia powie?

Na razie wymarsz w trasę, do celu daleko,
stara willa Michalskich, kładka na Belniance,
esowate podejście na Skałę za rzeką,
uprawne pola w lesie, jak jakieś wrzynańce.

Z grzbietu Pasma Bielińskiego - w dali bliźniacze,
z prawej Orłowińskie, z lewej zaś Łysogóry,
górami las, krzewy, samosiejki, dołem daczki,
wygradzone pastwiska, starych domostw mury.

Dziwne dzisiaj wykopki - we dwoje, gdzie pomoc?
Niekiedy z pielgrzymów ten fakt zauważają,
niestety drobne gospodarstwa rolne toną,
sklepy za marne grosze wszystko ci sprzedają.

W kilku siatkach kobiet pierwsze zebrane grzyby,
czyż, dorodne sarenki podnoszą nastrój,
mrowiska według jakichś reguł, nie na niby,
żaden wśród tej społeczności widoczny zastój.

Przed Kobylą Górą słychać donośne grzmoty,
wkrótce robi się ciemno, kwadrans mocno leje,

przerazają wyciętych dłuźyc, sągów kopy,
tyle wartościowych drzew świętych, co się dzieje?

Przy starej leśniczówce postój, coś dla ciała,
znacznie łatwiej wtedy przeforsować Słupiankę,
bez wpadki w błoto, w wodę - sztuka to niemała,
większości się udaje, więc dalej na Trzciankę!

Za traktem już Świętokrzyski Park Narodowy,
z licznymi tu Ścieżkami Edukacyjnymi,
moc padłych, spróchniałych buków
kilkuletkowych,
czuć bliskość starej benedyktyńskiej świątyni.

Wizyta w jadłodajni, w kawiarni klasztornej,
damska wierzchuszka „Bartka” przy ciastkach
i kawie,
władze diecezji w limuzynie dostojnej,
wnet msza święta na błoniach, do ludu przesłanie.

Dzięki uczestnikom i organizatorom,
przez takie złązy - poszanowanie tradycji,
dość podnoszące na duchu biskupie słowo,
kontynuacja Łyśca chrześcijańskiej misji.

Mały, lekki pokropek, być może na szczęście,
błogosławieństwo biskupie obecnym dane,
do parkingów na skraju puszczy tłumów zejście,
gwarny koniec tegorocznej pielgrzymki - amen!

Raport z jednego z odcinków trasy pielgrzymkowej 2016
sporządził

Stanisław Janusz Komorowski „Roch”,
Przewodnik Świętokrzyski PTTK
Bieliny - Święty Krzyż - Kielce, 24.09.2016

UDZIAŁ CZŁONKÓW KTP „PRZYGODA” W XVII ŚWIĘTOKRZYSKIM RAJDZIE PIELGRZYMKOWYM

Świętokrzyski Rajd Pielgrzymkowy jest
najważniejszym wydarzeniem turystyczno-
religijnym na terenie naszego województwa.
Głównymi organizatorami Rajdu są Diecezja
Kielecka i PTTK Kielce. Działający w strukturze
PTTK członkowie Klubu Turystów Piesznych
"Przygoda" od I Rajdu czynnie uczestniczyli w
organizacji Rajdu i w prowadzeniu tras rajdowych.
Tym niemniej robili to indywidualnie, nie pod
szyldem Klubu. Mirosław Kubik wieloletni członek
Sztabu Rajdu, a w roku 2015 jego komandor
wielokrotnie nawoływał do zorganizowanego

udziału KTP "Przygoda" w Rajdzie Pielgrzymkowym. Obecny Zarząd Klubu podjął to wyzwanie i wystąpił do Sztabu Rajdu o wyznaczenie trasy, której kierownictwo byłoby w rękach członków KTP "Przygoda".



Zaproponowano trasę Bieliny - Pasma Bielińskie - Wał Małacentowski - Kobyla Góra - Trzcianka - Święty Krzyż. Dlaczego akurat tą?

Otóż 27.09.2014 r. z inicjatywy Piotra Gareckiego Klub "Przygoda" przeprowadził tą trasą wycieczkę klubową. Uczestnicy wycieczki (ponad 30 osób) wzięli udział w Mszy Świętej na zakończenie XIV Rajdu Pielgrzymkowego. Dodatkowym argumentem było to, że jest to trasa bardzo widokowa, chociaż nie łatwa. Sztab Rajdu zaakceptował propozycję Zarządu, trasie nadano nr 5 i nazwano ją trasą "Przygody" w odniesieniu do nazwy Klubu. Chcieliście to mieć, weźcie się teraz do roboty. Do prowadzenia trasy zgłosili się Andrzej Toporek i Mirosław Kołodziej. Należało przejść trasę i opisać ją w Regulaminie Rajdu. Opis trasy mojego autorstwa o treści: *Możesz tu spotkać odnawiany szlak turystyczny i budowę drogi w puszczy. Wyjątkowo widokowa prowadzi szczytami Pasma Bielińskiego, oraz lasem bukowo-jodłowym. Z Góry Chelny zobaczysz panoramę Łysogór, Pasma Orłowińskiego i Kielc. Dalej strome podejście pod Górę Wojtkową i na Dużej Skale metalowy krzyż* widocznie był przekonujący bo na trasę zapisało się prawie 300 osób.



W międzyczasie nastąpiła zmiana prowadzącego, miejsce Andrzeja Toporka (musałem zrezygnować z powodu kontuzji) zajął członek Zarządu Klubu Kazimierz Sławiński. Na odprawie przedrajdowej przydzielono prowadzącym dodatkowo 4 przewodników, m.in. Zbyszka Borowca i Urszulę Zychowicz. I wreszcie w dniu 24 września 2016 r. o godz. 8-ej zbiórka pielgrzymów przed kościołem pw. Św. Józefa Oblubieńca NMP w Bielinach.



Błogosławieństwo w kościele, podział na mniejsze grupy przydzielenie ich poszczególnym przewodnikom i pielgrzymka ruszyła na trasę. Prowadzący trasę, mimo że są debiutantami na tak licznej imprezie wykazali się rozwagą i profesjonalizmem. Grupy ruszyły w odstępach 5 min co zapobiegło tłokowi na trasie, a także rozsądnie zmieniali trasę mając na uwadze przede wszystkim bezpieczeństwo uczestników, m.in. zamiast przechodzić w bród Belniankę (nieuchronne zamoczenie butów przez wielu uczestników na samym początku trasy) przeszli rzeczkę kładką nakładając kilkaset metrów.



Pomimo kilku przygód: ulewny deszcz w okolicach Wału Małacentowskiego (na szczęście krótkotrwały), użądlenie 10 letniego chłopca przez pszczołę w grupie Uli Zychowicz czy błotnista przeprawa przez Słupiankę, przemarsz tak licznej

grupy trudną liczącą 17 km trasą odbył się sprawnie i spokojnie. W przewidzianym czasie tj. w godz. 13:30-14:00 poszczególne grupy z trasy nr 5 dotarły do klasztoru na Świętym Krzyżu. Brawa dla prowadzących od uczestników pielgrzymki (największe dla Uli Zychowicz) świadczą o tym, że dobrze wypełnili oni swoje zadanie.



Członkowie KTP "Przygoda" uczestniczyli również na innych trasach Rajdu Pielgrzymkowego i to wyjątkowo aktywnie. Najliczniejszą, ponad 1200-osobową trasą "Tatarską" z Dębna prowadził kol. Piotrek Garecki, a wśród wspomagających go przewodników byli Renata Tomczyk i Krzysiek Kowalski. Najdłuższą, 40 km trasę "Mocarny Szlak" z Kielc prowadził Lech Segiet, trasę „Heraldyczną” z Paprocic prowadziła Grażyna Dziółko, a trasę „Jeleniowską” z Piórkowa Zbyszek Tatarczuch.

W XVII Świętokrzyskim Rajdzie Pielgrzymkowym uczestniczyło 5033 turystów-pielgrzymów.



Uroczystości na mecie Rajdu rozpoczęły się wręczeniem odznaki Korona Gór Świętokrzyskich. W tym roku zdobyli ją m.in. członkowie KTP "Przygoda" Piotr Garecki i Andrzej Toporek oraz sympatyk Klubu Marcin Duda. Rajd zakończyła Msza Święta z udziałem 4 biskupów i procesja z relikwiami Drzewa Krzyża Świętego. Na koniec

chciałem pogratulować prowadzącym trasę „Przygody” Mirkowi Kołodziejowi i Kaziowi Sławińskiemu za udany debiut w tak wielkich imprezach, a Mirkowi Kubikowi za pomoc i wsparcie moralne. Jestem pewny, że powstała kolejna tradycja w KTP "Przygoda" - organizacja, firmowanie i prowadzenie jednej z tras następných Świętokrzyskich Rajdów Pielgrzymkowych.

Andrzej Toporek

foto: Z. Borowiec, M. Kubik



Statystyka trasy „Przygody” XVII Świętokrzyskiego Rajdu Pielgrzymkowego

Kierownicy trasy:

Kołodziej Mirosław, Sławiński Kazimierz

Przewodnicy:

Borowiec Zbigniew, Komorowski Janusz, Kotulska Monika, Nicpoń Robert, Zychowicz Urszula.

Uczestniczące grupy parafialne:

Chrystusa Króla z Kielc, Św. Wojciecha z Kielc, Św. Antoniego z Padwy z Kielc, Św. Jacka w Leszczynach, Parafia z Wiernej Rzeki MB Łaskawej z Jędrzejowa, Trójcy Świętej z Jędrzejowa.

Liczba pielgrzymów - turystów na trasie: 315 osób

Jarosław Tadeusz Leszczyński

XI STOPNICKI RAJD PIELGRZYMKOWY

W sobotę, 10 września 2016 roku, miał miejsce doroczny - jedenasty już - Stopnicki Rajd Pielgrzymkowy, wzorowany na podobnej, znacznie większej imprezie - Świętokrzyskim Rajdzie Pielgrzymkowym.

Pielgrzymka rozpoczęła się przed dworem w Smogorzowie. Obecny dwór wybudował w 1880 r, dziadek majora Henryka Dobrzańskiego, słynnego "Hubala". W przeszłości właścicielami Smogorzowa byli m. in. Smogorzewscy h. Powała, Dembińscy h. Rawicz, a w latach 1667-1687 słynny pamiętnikarz Jan Chryzostom Pasek.

Ze Smogorzowa szliśmy lokalną drogą przez Topolę i Las Wolicki. Po drodze przy napotkanych obiektach małej architektury sakralnej (kapliczkach, figurach i krzyżach) odmawialiśmy stacje *Nowenny do Matki Boskiej Stopnickiej*. W czasie marszu odmówiliśmy także tajemnice *Części Radosnej Różańca* oraz *Koronkę do Bożego Miłosierdzia*. Śpiewaliśmy również pieśni maryjne.

Po godz. 12 nawiedziliśmy klasztor sercanów w Stopnicy, w którym odmówiliśmy *Nowennę do św. Antoniego Padewskiego* (w kościele znajduje się czczony obraz tego świętego). Z kościoła sercanów przeszliśmy do głównej świątyni stopnickiej - kościoła farnego Świętych Apostołów Piotra i Pawła ufundowanego przez króla Kazimierza Wielkiego, który również w 1362 r. nadał Stopnicy prawa miejskie. Tam przed obrazem Matki Boskiej Stopnickiej została odprawiona Msza Św. w intencji pielgrzymów. Celebrował ją ks. kanonik Janusz Rydzek, dziekan i proboszcz stopnicki. Po Mszy Św. uczestnicy pielgrzymki przeszli procesjonalnie ulicami Kazimierza Wielkiego, Dra Piotrowskiego na Kalwarię Stopnicką gdzie odbyła się Droga Krzyżowa kończąca XI Stopnicki Rajd Pielgrzymkowy.

* * *

REGIONALNE KALENDARIUM HISTORYCZNE

sierpień - październik

(25) 11 VIII 1991 – Uroczyste odsłonięcie odbudowanego Pomnika Czynu Legionowego w Kielcach

(15) 19 VIII 2001 – zmarł Mieczysław Jaworski; ksiądz, biskup pomocniczy diecezji kieleckiej (ur. 29 VII 1930 r. w Morawicy)



(40) 8 IX 1976 – zmarł Jerzy Popiel; działacz PCK, ordynator oddziału chirurgii w szpitalu w Ostrowcu Świętokrzyskim, naczelny chirurg 2 Dywizji Piechoty Legionów AK (ur. 20 IV 1912 r.)

(140) 16 IX 1876

– zmarł Józef Szermentowski; malarz pejzażysta, nagrodzony w Londynie srebrnym medalem za swoją twórczość (ur. 16 II 1833 r. w Bodzentynie)



(25) 16 IX 1991 – Otwarcie Muzeum Orła Białego w Skarżysku-Kamiennej



(140) 22 IX 1876 – urodził się Kazimierz Stefan Kaznowski; przyrodnik, badacz świętokrzyskiej flory, pedagog, działacz Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego wspólnie z Edmundem Massalskim wytyczył pierwszy szlak turystyczny w Górach Świętokrzyskich z Kielc do Nowej Słupi (zm. 31 I 1943 r.)

(80) 30 IX 1936 – zmarł Bolesław Markowski; prawnik, ekonomista, polityk, uczonek oraz działacz samorządowy II Rzeczypospolitej, wiceprezydent Kielc w 1919 r. W 1930 r. wybrany prezesem Zarządu Okręgu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Kielcach. (ur. 23 III 1862 r.)



(100) 11 X 1916 – urodził się Antoni Heda ps. „Szary”; dowódca oddziałów partyzanckich ZWZ i AK, w okresie powojennym wstawił się rozbiciem w nocy z 4 na 5 sierpnia 1945 komunistycznego więzienia w Kielcach

(15) 15 X 2001 – zmarła Monika Żeromska - malarka; córka Stefana Żeromskiego, wykonała ilustracje do kilku dzieł ojca, m.in. do „Wiernej rzeki” oraz „Syzyfowych prac”, autorka wielotomowych wspomnień (ur. 30 V 1913 r.)



Wycieczki KTP PTTK „Przygoda” od 16.10.2016 do 13.11.2016

Lp	Data	Trasa	Przewodnik	Miejsce zbiórki
1.	16.10.16 (niedziela)	<u>Barcza</u> - Klonów - Bukowa Góra - <u>Łączna</u> , ok. 11 km	Jarosław Leszczyński	przyst. MPK linii nr 12 ul. Czarnowska godz. 8:35 (odjazd 8:48)
2.	22.10.16 (sobota)	Jesienne Pieczonki <u>Rykoszyn</u> - Gałęzice (kłm) - Góra Stokówka - pod Skibami - <u>Chęciny</u> , ok. 10 km W Chęcinach spotkanie integracyjne z pieczeniem ziemniaków.	Piotr Garecki	przyst. MPK linii nr 203 ul. Żytnia (BUS) godz. 9:00 (odjazd 9:16)
3.	23.10.16 (niedziela)	<u>Pierzchnica</u> - Maleszowa - Brody - Piotrkowice - Wygwizdów - <u>Lisów</u> , ok. 13 km	Andrzej Sokalski	przyst. MPK linii nr 201 ul. Żytnia (BUS/Hala) godz. 9:00 (odjazd 9:16)
4.	30.10.16 (niedziela)	Znicz Pamięci Wędrówka po kieleckich cmentarzach przy ul. Ściegiennego. Odwiedzenie grobów turystów i krajoznawców.	Jerzy Pabian	ul. Ściegiennego, obok bramy Cmentarza Partyzanckiego godz. 9:30
5.	6.11.16 (niedziela)	<u>Jarząbki</u> - Kamienna Góra - Płońnia - Gorzakiew - <u>Glinka</u> , ok. 14 km	Jarosław Leszczyński	Dworzec BUS ul. Mielczarskiego godz. 7:55 (odjazd 8:10)
6.	13.11.16 (niedziela)	<u>Cisów</u> - Widelki - Góra Zamczysko - Koziel - Ociesęki - Góra Jaźwina - <u>Huta Nowa</u> , ok. 19 km	Kazimierz Sławiński	Dworzec BUS ul. Mielczarskiego godz. 8:30 (odjazd 8:45)

UWAGA:

Minimalna liczba uczestników wycieczki wynosi 5 osób. W przypadku stawienia się na miejsce zbiórki mniejszej liczby osób lub w przypadku warunków atmosferycznych zagrażających zdrowiu lub życiu uczestników Prowadzący może odwołać wycieczkę. Trasy, miejsca, godziny zbiórki a także prowadzący wycieczki mogą ulec zmianie z przyczyn niezależnych od KTP "Przygoda".

POLECAMY:

- **20.10** godz. **18:00** Dom Środowisk Twórczych (Pałac Tomasza Zielińskiego w Kielcach)
- Klub Podróżnika** zaprasza na spotkanie z **Pawłem Jachowiczem** pt. **"Japonia, kimono czy garnitur?"**
Wstęp wolny.

Informacje o wycieczkach KTP PTTK "Przygoda" ukazują się na stronach internetowych:

- www.przygoda.kielce.pttk.pl
- www.pttkkielce.pl
- www.facebook.com
- www.swietokrzyskie.pl



„Przygodnik” - Biuletyn Klubu Turystów Piesznych „Przygoda”
Oddział Świętokrzyskiego PTTK w Kielcach, ul. Sienkiewicza 29
tel. **608-505-169** e-mail: ktp.przygoda@op.pl

Redagują: Jerzy Pabian i Piotr Garecki

Stali współpracownicy: A.Hendler, J.Burtnik, J.Leszczński, A.Toporek, K.Rak

